



Sygn. akt I PK 18/15

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 12 stycznia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (przewodniczący)

SSN Zbigniew Hajn

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa M. W.

przeciwko D. K.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie za szkodę materialną i rentę wyrównawczą oraz rentę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Spółecznych i Spraw Publicznych w dniu 12 stycznia 2016 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 17 września 2014 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 1. w części, w jakiej oddala apelację pozwanego w zakresie zasądzonych wyrokiem Sądu pierwszej instancji kwot przekraczających: 43.085,00 (czterdzieści trzy tysiące osiemdziesiąt pięć) zł tytułem zadośćuczynienia, 352,86 (trzysta pięćdziesiąt dwa i 86/100) zł tytułem odszkodowania, łącznie 10.712,54 (dziesięć tysięcy siedemset dwanaście i 54/100) zł tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej, łącznie 288,00 (dwieście osiemdziesiąt osiem) zł tytułem renty na zwiększone potrzeby za okres od grudnia 2009 r.**

**do września 2010 r. oraz w zakresie kwot: łącznie 3.900,00 (trzy tysiące dziewięćset) zł tytułem renty na zwiększone potrzeby za okres od października 2010 r. do grudnia 2012 r. i po 150,00 (sto pięćdziesiąt) zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby za okres od stycznia 2013 r. i w tej części przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

### **UZASADNIENIE**

Powód M. W. w pozwie przeciwko pozwanemu D. K. wniósł ostatecznie o zasądzenie od pozwanego: kwoty 86.170 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 sierpnia 2009 r. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i cierpienia fizyczne; kwoty 799,13 zł tytułem odszkodowania za szkodę materialną wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi: co do kwoty 705,72 zł od dnia 6 sierpnia 2009 r., a co do kwoty 93,41 zł od daty wniesienia pisma; kwoty 18.492,05 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 sierpnia 2009 r. tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej w wysokości utraconych zarobków za okres od dnia 10 lipca 2008 r. do dnia 31 listopada 2009 r., a nadto za okres od dnia 1 grudnia 2009 r. do dnia 31 sierpnia 2010 r. miesięcznej renty z powodu utraty zdolności do pracy zarobkowej, zwiększenia potrzeb i zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość płatnej w następujących wysokościach: za grudzień 2009 r. w kwocie 1.542,38 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 11 stycznia 2010 r., za styczeń 2010 r. w kwocie 1.542,38 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 11 lutego 2010 r., za luty 2010 r. w kwocie 3.184,65 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 11 marca 2010 r., za marzec 2010 r. w kwocie 3.184,65 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 11 kwietnia 2010 r., za kwiecień 2010 r. w kwocie 4.389 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 11 maja 2010 r., za maj 2010 r. w kwocie 4.068,40 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 11 czerwca 2010 r., za czerwiec 2010 r. w kwocie 3.743,69 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 11 lipca 2010 r., za lipiec 2010 r. w kwocie 3.743,69 zł

wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 11 sierpnia 2010 r., za sierpień 2010 r. w kwocie 3.783,83 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 11 września 2010 r. oraz kwoty 3.871,74 zł miesięcznie stałej renty z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej, zwiększenia potrzeb i zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość płatnej do 10-go dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, płatnej począwszy od dnia 1 września 2010 r., a także ustalenia odpowiedzialności pozwanego za wszelkie szkody mogące powstać lub ujawnić się w przyszłości jako następstwa wypadku z dnia 10 lipca 2008 r.

Sąd Okręgowy w Ł. wyrokiem z dnia 28 grudnia 2012 r. zasądził od pozwanego D. K. na rzecz powoda M. W.: 1) kwotę 86.170 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę z ustawowymi odsetkami od dnia 6 sierpnia 2009 r. do dnia zapłaty; 2) kwotę 705,72 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 6 sierpnia 2009 r. do dnia zapłaty; 3) kwotę 16.448,90 zł tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od lipca 2008 r. do sierpnia 2009 r. z ustawowymi odsetkami od dnia 6 sierpnia 2009 r. do dnia zapłaty; 4) kwotę 3.017,70 zł tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od września do listopada 2009 r. z ustawowymi odsetkami od dnia 15 lutego 2010 r. do dnia zapłaty; 5) kwotę 64 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby za okres od grudnia 2009 r. do września 2010 r. z ustawowymi odsetkami od 5 dnia każdego miesiąca do dnia zapłaty; 6) kwotę 150 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby za okres od października 2010 r. do grudnia 2012 r. z ustawowymi odsetkami od 5 dnia każdego miesiąca do dnia zapłaty; 7) kwotę 150 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby począwszy od stycznia 2013 r., płatne do 5 dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat; 8) kwotę 1.005,90 zł miesięcznie tytułem renty wyrównawczej za okres od grudnia 2009 r. do lutego 2010 r. z ustawowymi odsetkami od 5 dnia każdego miesiąca do dnia zapłaty oraz 9) kwotę 952,59 zł tytułem renty wyrównawczej za marzec 2010 r. z ustawowymi odsetkami od dnia 5 marca 2010 r. do dnia zapłaty.

Sąd Okręgowy ustalił, że pozwany D. K. od 1999 r. prowadzi na podstawie wpisu do ewidencji działalność gospodarczą pod firmą Usługi [...]z siedzibą w K.

Firma zajmuje się usługami elektroenergetycznymi - zakładaniem instalacji elektroenergetycznych niskiego i średniego napięcia, montowaniem instalacji wewnętrznych w halach produkcyjnych, zakładaniem instalacji odgromowych.

Na wyposażeniu firmy były trzy samochody, agregaty prądotwórcze i sprzęt ręczny typu spawarki, wiertarki, szlifierki kątowe.

Powód M. W. został zatrudniony przez pozwanego w dniu 3 marca 2008 r. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony na stanowisku elektryka w pełnym wymiarze czasu pracy. Powód wykazał swoją zdolność do pracy zaświadczeniem lekarskim z dnia 3 marca 2008 r., w którym stwierdzono brak przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku elektryka, pracy na wysokości. W dniach 3 i 4 marca 2008 r. powód, w ramach wstępnego szkolenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, przeszedł instruktaż ogólny i stanowiskowy na stanowisku elektryka. Takie szkolenie z zakresu bhp przechodzi każdy nowozatrudniony pracownik pozwanego. W ramach szkolenia ogólnego pracownik poznaje zasady bhp przy zakładaniu instalacji odgromowej, pracy na wysokości oraz zasady bezpiecznego poruszania się po terenie. Ogólne szkolenie bhp dotyczyło także cięcia drutu, pracowników przestrzegano co do zachowania przy tej czynności szczególnej ostrożności.

W dniu 9 lipca 2008 r. powód wraz z grupą trzech innych pracowników pozwanego został oddelegowany do pracy w C. w firmie „S.”, w celu montażu instalacji odgromowo - piorunochronowej hali.

W dniu 10 lipca 2008 r. powód wraz z M.P. rozwijali na ziemi krążek drutu o długości około 100-120 metrów. Drut był w zwoju o średnicy około 70-100 cm. Obaj wymienieni mieli drut wyprostować, odmierzyć odcinek o długości ponad 20 metrów i pociąć przy pomocy nożyc ręcznych. Kiedy rozwinęli 40-50 metrów drutu, M. P. wrócił do początku rozwiniętego drutu, a powód dalej go rozwijał. Następnie powód zostawił krążek z resztą nierozwiniętego drutu i zaczął wracać w stronę M. P., który był wtedy w odległości około 15 metrów od powoda i przydepnął drut z obu stron, to jest od strony powoda oraz od strony krążka, schylił się i przeciął go. Wtedy drut od strony części odciętej wysunął mu się spod nogi, zasprężynował i podniósł się do góry. Drut zaczął się związać i uderzył powoda w lewe oko.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że w czynnościach rozwijania i odcinania kawałka drutu zawsze brało udział dwóch pracowników pozwanego. Zwykle było tak, że jeden pracownik obydwoma nogami stawał na drucie i przecinał go ręcznymi nożycami do cięcia drutu. Drugi koniec drutu był w tym czasie trzymany przez drugiego pracownika. Specjalnych urządzeń zabezpieczających drut w trakcie rozwijania i cięcia drutu nie było, pracownicy w trakcie cięcia drutu zwykle przytrzymywali go nogami. Niekiedy, dla zabezpieczenia drutu przed jego sprężynowaniem, na końcu drutu był kładziony ciężki przedmiot, np. betonowy bloczek. Drut można było puścić, gdy przestał sprężynować. Po odcięciu drut wkładano do urządzenia służącego do jego prostowania. Powód, podobnie jak pozostali pracownicy pozwanego, pracował w odzieży roboczej, na wyposażeniu miał rękawice, kask i buty. W firmowym samochodzie znajdowały się także ogólnodostępne okulary ochronne. Powód przy czynności rozwijania drutu nie korzystał z okularów ochronnych, okulary były używane tylko przy cięciu szlifierką.

W protokole powypadkowym z dnia 18 lipca 2008 r. zakładowy zespół powypadkowy uznał zdarzenie z dnia 10 lipca 2008 r. za wypadek przy pracy. Jako przyczyny zdarzenia wskazał: zaskoczenie niespodziewanym zdarzeniem oraz niewłaściwą koordynację prac zespołowych.

Z dalszych ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że w dniach od 10 do 17 lipca 2008 r. powód przebywał w Oddziale Okulistycznym Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w T. z rozpoznaniem urazu oka lewego.

Stosunek pracy pomiędzy stronami ustał z dniem 5 stycznia 2009 r.

Za okres od dnia 10 lipca 2008 r. do dnia 11 sierpnia 2008 r. pozwany wypłacił powodowi wynagrodzenie za czas choroby. W okresie od dnia 12 sierpnia 2008 r. do dnia 5 stycznia 2009 r. powód pobierał natomiast zasiłek chorobowy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyzją z dnia 12 lutego 2009 r. ustalił u powoda 35% stałego uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku przy pracy z dnia 10 lipca 2008 r. i w konsekwencji decyzją z dnia 6 marca 2009 r. przyznał powodowi jednorazowe odszkodowanie w kwocie 18.830 zł. z tytułu 35% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Powód otrzymał ponadto z PZU Życie S.A. w dniu 27 stycznia 2009 r. odszkodowanie w kwocie 9.800 zł.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Decyzją z dnia 22 kwietnia 2009 r. ustalił z kolei uprawnienia powoda do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy na okres od dnia 6 stycznia 2009 r. do dnia 31 marca 2010 r. Rentę od dnia 6 stycznia 2009 r. powód pobierał w wysokości 1.434,45 zł brutto (1.204,35 zł netto).

Kolejną decyzją z dnia 23 kwietnia 2010 r. ZUS odmówił przyznania powodowi od dnia 1 kwietnia 2010 r. prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, a odwołanie wniesione przez powoda od tej decyzji zostało oddalone wyrokiem Sądu Okręgowego.

Od dnia 10 maja 2010 r. powód jest zarejestrowany w Powiatowym Urzędzie Pracy w K. jako osoba bezrobotna. Z urzędu pracy otrzymał w tym czasie jedną ofertę pracy w charakterze sprzątacza w hipermarkecie C. Nie został tam jednak zatrudniony z uwagi na praktyczną jednoocność.

Sąd Okręgowy ustalił też, że powód w dacie orzekania nie pracował i nie pobierał zasiłku dla bezrobotnych. Orzeczeniem Powiatowego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności w K. z dnia 10 marca 2010 r. został zaliczony do lekkiego stopnia niepełnosprawności od 2008 r. na stałe.

Sąd pierwszej instancji ustalił ponadto, że powód przed zdarzeniem z dnia 10 lipca 2008 r. nie miał kłopotów ze wzrokiem. Po wykonanym zabiegu chirurgicznego jeszcze przez pewien czas nosił opaskę na oku. Odczuwał i nadal odczuwa ból oka, a także bóle głowy. Zażywa środki przeciwbólowe, środki uspokajające oraz krople do oczu. Od czasu wypadku stał się nerwowy. Powód ma zaburzenia odległości widzenia. Ma również problemy przy chodzeniu, na przykład idąc „obja się” o szafki. Nie może przebywać w ostrym nasłonecznieniu i w świetle świetlówek, nie może także wejść na drabinę z uwagi na zawroty głowy. Z czynnościami z zakresu tzw. samoobsługi nie ma problemów. Kieruje samochodem osobowym. Po wyjściu ze szpitala powód przyjmował codziennie, przez trzy tygodnie, leki przeciwbólowe. Obecnie zażywa leki przeciwbólowe w razie potrzeby. Rozpoczął również leczenie u psychiatry, ponosi koszt wizyty w wysokości 130 zł raz na kwartał. Na leki przeciwbólowe i uspokajające wydaje miesięcznie od 40 do 60 zł. Krople do oczu to z kolei wydatek rzędu 20 zł na trzy miesiące. Aktualnie środków opatrunkowych powód nie stosuje. Używa natomiast

okularów fotochromowych, które powinien zmieniać co 2 lata, na ich zakup wydatkował 159 zł.

Na podstawie opinii biegłej specjalisty chorób oczu Sąd Okręgowy ustalił zaś, że powód na skutek wypadku przy pracy doznał obrażeń w zakresie narządu wzroku: urazu przebijającego oka lewego z wypadnięciem tęczówki i ciała rzęskowego, z wylewem krwi do komory przedniej i ciała szklanego, z odwarstwieniem siatkówki oka lewego. Aktualnie jest osobą jednooczną, okiem lewym nie widzi zupełnie. Posługuje się tylko okiem prawym, którym widzi dobrze. Stopień bólu doznanego w związku z wypadkiem był znaczny. Powód jest ograniczony w możliwościach zatrudnienia przy pracach na wysokości, przy maszynach w ruchu ciągłym, z narażeniem na urazy mechaniczne, termiczne, chemiczne i promieniowanie. Po okresie adaptacji do jednoocznosci może pracować w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowiskach, gdzie widzenie obuoczne nie jest zawodowo niezbędne. Jako osoba jednooczna może mieć prawo jazdy kat. B i T. Wizyty kontrole są wymagane w zależności od subiektywnych potrzeb. Koszty leczenia odpowiadają załączonym rachunkom. Rokowania co do odzyskania widzenia oka lewego są niepomyślne. Uszczerbek na zdrowiu powoda związany z tymi schorzeniami pozostającymi w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 10 lipca 2008 r. wynosi 35%.

Od marca 2011 r. powód był również jeden raz z wizytą u lekarza psychiatry, więcej z wizyt nie korzystał z powodów finansowych. Występują u niego zaburzenia depresyjne. Rozpoznano także zaburzenia adaptacyjne w postaci zaburzeń depresyjnych z przewagą innych zaburzeń emocjonalnych. Wywołują one 10% uszczerbek na zdrowiu. Z opinii biegłej psychiatry wynika ponadto, że prywatne leczenie u lekarza psychiatry powód rozpoczął w dniu 13 października 2010 r. z rozpoznaniem zaburzeń adaptacyjnych, depresyjnych, z przewagą innych emocji. Po zastosowanych lekach aktualnie stwierdza się u niego poprawę. Koszty leczenia odpowiadają załączonym rachunkom. Z wizyt u lekarza psychiatry powód powinien korzystać przynajmniej raz w miesiącu. Koszt wizyty u lekarza psychiatry to kwota 100-130 zł, a koszt leków około 50 zł miesięcznie.

Na koniec Sąd Okręgowy ustalił, że różnica między dochodami powoda z tytułu wynagrodzenia za pracę, wynagrodzenia za czas choroby, zasiłku

chorobowego, renty z tytułu niezdolności do pracy i zasiłku dla bezrobotnych a średnim wynagrodzeniem (2.210,25 zł netto, 3.046,25 zł brutto) wyniosła w okresie od marca do czerwca 2008 r. kwotę 33.967,44 zł netto, 51.744,97 zł brutto. Różnica między kwotą netto 1.705,90 zł a kwotą netto 2.210,25 zł wyniosła zaś 504,45 zł.

Ustalając stan faktyczny Sąd pierwszej instancji bazował przede wszystkim na dowodach z dokumentów. Uwzględnił także opinie lekarskie biegłych, specjalisty do spraw bhp oraz z zakresu rachunkowości, a także zeznania świadków, powoda i w części zeznania pozwanego.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione w znacznej części. Jako podstawę odpowiedzialności pozwanego za szkodę wskazał przepis art. 435 k.c., uznając, że przedsiębiorstwo prowadzone przez D. K. jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody.

Oceniając żądanie zadośćuczynienia pieniężnego na podstawie art. 445 k.c., Sąd Okręgowy przyjął, że obrażenia powstałe u powoda wskutek wypadku z dnia 10 lipca 2008 r., długotrwałość i przebieg leczenia, rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych w związku z doznanymi obrażeniami, ustalony przez biegłych lekarzy procentowy uszczerbek na zdrowiu wynoszący 45%, odczuwane przez powoda dolegliwości oraz uciążliwości w realizacji podstawowych czynności życia codziennego, uzasadniają przyznanie mu tytułem zadośćuczynienia pieniężnego żądanej w pozwie kwoty 86.170 zł. Ustalając powyższą kwotę zadośćuczynienia Sąd przyjął kwotę 3.000 zł za 1% uszczerbku na zdrowiu.

W zakresie roszczenia o odszkodowanie z art. 444 § 1 zdanie pierwsze k.c. Sąd pierwszej instancji zważył, że w pełni uzasadnione jest także żądanie zwrotu poniesionych przez powoda i udokumentowanych wydatków w łącznej wysokości 705,72 zł, na które złożyły się koszty zakupu leków (228,57 zł), koszty dojazdów do szpitala (318,15 zł) oraz koszty zakupu okularów (159 zł). Odsetki od kwoty 705,72 zł Sąd zasądził od dnia 6 sierpnia 2009 r.

Co do roszczenia o skapitalizowaną rentę oraz płatną miesięcznie stałą rentę z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej, zwiększenia potrzeb i zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość Sąd Okręgowy podniósł natomiast, że w związku z tym, że z dniem 1 kwietnia 2010 r. M. W. odzyskał zdolność do pracy zarobkowej, nie było podstaw do ustalenia jego uprawnień do renty wyrównawczej



za okres przypadający po dniu 31 marca 2010 r. Powodowi należy się więc renta wyrównawcza za okres od lipca 2008 r. do marca 2010 r., której wysokość Sąd pierwszej instancji ustalił jako różnicę między dochodami rzeczywiście przez powoda uzyskiwanymi, to jest pobieranym w tym okresie wynagrodzeniem za pracę, wynagrodzeniem za czas choroby, zasiłkiem chorobowym, rentą z tytułu niezdolności do pracy i zasiłkiem dla bezrobotnych a hipotetycznymi dochodami, jakie powód osiągałby, gdyby do zdarzenia z dnia 10 lipca 2008 r. nie doszło, ustalonymi jako średniomiesięczne wynagrodzenie powoda z okresu od marca do czerwca 2008 r.

W oparciu o opinię biegłego z zakresu rachunkowości Sąd ustalił też, że kwota renty skapitalizowanej za okres od lipca 2008 r. do sierpnia 2009 r., wyliczona jako różnica między dochodami uzyskiwanymi przez powoda w okresie od lipca 2008 r. do marca 2010 r. a średniomiesięcznym wynagrodzeniem powoda z okresu od marca do czerwca 2008 r., wyniosła 16.448,90 zł netto. Natomiast wyliczona kwota renty skapitalizowanej za okres września do 2009 r. do listopada 2009 r., to jest do daty wniesienia pozwu, wyniosła kwotę netto 3.017,70 zł.

Tytułem renty wyrównawczej za okres od grudnia 2009 r. do lutego 2010 r. Sąd zasądził kwotę 1.005,90 zł miesięcznie. Renta wyrównawcza w miesiącu marcu 2010 r. wyniosła 952,59 zł (jako różnica w dochodach 448,24 zł + kwota różnicy 504,45 zł). W pozostałym zakresie roszczenie o rentę skapitalizowaną i o rentę wyrównawczą Sąd Okręgowy uznał za niezasadne.

Odnosząc się zaś do roszczenia o przyznanie powodowi renty z tytułu zwiększonych potrzeb, Sąd pierwszej instancji uznał, że powód wymaga kontynuowania leczenia farmakologicznego, używania okularów fotochromowych, które powinien zmieniać co dwa lata, wymaga także korzystania z porad lekarza psychiatry raz w miesiącu. Dlatego też żądanie powoda o rentę z tytułu zwiększonych potrzeb Sąd uznał za uzasadnione w zakresie kwoty 150 zł miesięcznie, począwszy od października 2010 r., kiedy to powód rozpoczął prywatne leczenie psychiatryczne. Na kwotę 150 zł złożyły się koszty wizyty u lekarza psychiatry - 100 zł oraz koszt zakupu leków - miesięcznie średnio 50 zł. Tytułem renty z tytułu zwiększonych potrzeb należnej powodowi za okres od grudnia 2009 r. do września 2010 r. Sąd zasądził miesięcznie kwotę 64 zł, na którą

złożył się koszt zakupu leków - średniomiesięcznie 50 zł oraz koszt zakupu okularów - koszt zakupu leków - średniomiesięcznie około 14 zł. W pozostałym zakresie, to jest w jakim żądana kwota przekraczała wymienione kwoty, roszczenia pozwu jako nieuzasadnione zostały oddalone.

Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 17 września 2014 r. oddalił apelacje obu stron postępowania wniesione od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 28 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że główną przyczyną wypadku było cięcie przez pracowników drutu naprężonego ze zwoju, podczas gdy metodą bardziej bezpieczną jest prostowanie drutu przed jego odcięciem ze zwoju. Pozwany nie ocenił ryzyka i nie opracował instrukcji obejmującej zasady postępowania przy rozwijaniu drutu, choć miał taki obowiązek, a to ze względu na zagrożenia występujące podczas tych typowych czynności wykonywanych przez pracowników, które same w sobie nie stanowiły skomplikowanego procesu technologicznego, pod warunkiem jednak stosowania metody zmniejszającej ryzyko wypadkowe. Gdyby pracodawca wywiązał się z tych powinności z zakresu zapewnienia właściwej organizacji pracy i przestrzegania wymogów bezpieczeństwa pracy, to do wypadku z przeważającym prawdopodobieństwem by nie doszło.

Sąd Apelacyjny podzielił w całości opinię uzupełniającą biegłego z dziedziny bhp C. K. jako logiczną, stanowczą, odzwierciedlającą rzetelną wiedzę specjalistyczną biegłego. Opinia ta koresponduje z niewątpliwie fachową opinią prywatną dr K. B., która jako dowód z dokumentu złożonego w postępowaniu apelacyjnym stanowiła pomocnicze źródło wnioskowania o przyczynach wypadku i ich kwalifikacji.

Natomiast opinię biegłego M. C. Sąd drugiej instancji zaakceptował tylko w części, gdyż ocena tego biegłego dotycząca wagi przyczyn wypadku po stronie pracowników, w związku z dokonaną analizą przebiegu wypadku i możliwości jego uniknięcia, nie zasługuje na aprobatę. Opinię ustną tego biegłego cechowała chwiejność i zmienność. Nadto nie można było podzielić twierdzeń, że kluczowe znaczenie dla zaistnienia przedmiotowego wypadku, kreujące znaczący ciężar odpowiedzialności za wypadek samych pracowników, miała ich samowolna decyzja o rozciągnięciu drutu na odcinek 40-50 metrów i cięciu go „w połowie”, zamiast

rozciągnięcia drutu tylko na odcinek 20 metrów i odcięcia go przy bębnie. Biegły nie docenił przy tym wagi uchybień pracodawcy.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, ma rację biegły C. K., że jeśli drut nie został najpierw wyprostowany, to istniało takie samo zagrożenie „zasprężynowania” końcówki drutu odciętego przy zwoju (końcówki odcinka odciętego), jak przy przecięciu drutu w odległości 20 metrów od zwoju, a zatem przyczynę wypadku stanowiła wadliwa metoda cięcia drutu nieodprężonego, a nie okoliczność, że drut ten został rozciągnięty na długość 40-50 metrów i przecięty w połowie. Opinia biegłego M. C. nie jest w tej kwestii logiczna i przekonująca, toteż w tej części Sąd uznał ją za nieprzydatną.

Sąd Apelacyjny przypomniał, że powód bezspornie uległ w dniu 10 lipca 2008 r. wypadkowi przy pracy, zdefiniowanemu w art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych i otrzymał z tego tytułu należne świadczenia ubezpieczenia wypadkowego. Dochodząc od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy na podstawie prawa cywilnego pracownik nie może zaś powoływać się tylko na fakt wypadku stwierdzony odpowiednim protokołem, lecz musi wykazać wszystkie przesłanki odpowiedzialności cywilnej pozwanego, a więc: zasadę odpowiedzialności pracodawcy z tytułu konkretnego deliktu (wina), poniesioną szkodę oraz związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem a szkodą.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do apelacji pracodawcy, jako dalej idącej, Sąd drugiej instancji poszerzył materiał dowodowy o uzupełniającą opinię ustną tego biegłego z dziedziny bhp, który opiniował w postępowaniu pierwszoinstancyjnym oraz o opinię innego biegłego z dziedziny bhp (główną i uzupełniającą), jak też o dowód z dokumentu w postaci tzw. opinii prywatnej, opracowanej na zlecenie powoda. Równocześnie jednak Sąd ten zauważył, że wymienione opinie stanowią jedynie pomocnicze źródło dokonania ustaleń niezbędnych do oceny zasadności powództwa i apelacji, gdyż co do kwalifikacji działań i zaniechań pracodawców w aspekcie przestrzegania zasad i przepisów dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy, sądy pracy wnioskuje we własnym zakresie.

Za trafny uznał Sąd Apelacyjny sformułowany w apelacji pozwanego zarzut obrazy prawa materialnego - art. 435 k.c., przez zastosowanie tej podstawy prawnej jako źródła deliktowej odpowiedzialności pozwanego oraz zarzut naruszenia art. 415 k.c., przez jego niezastosowanie. Sąd drugiej instancji uznał bowiem, że skoro poza drobnym sprzętem instalacyjnym do ręcznego posługiwania się nim przez pracowników (wiertarki, wkręćarki, obcinarki, urządzenia tnące, spawarki, prostownice), z maszyn firma pozwanego dysponowała jedynie dźwigiem, podnośnikiem samochodowym i busem do przewożenia ludzi, to nie można uznać, że siły przyrody stanowiły siłę napędową tego przedsiębiorstwa jako całości. W świetle powyższych rozważań właściwą podstawę odpowiedzialności pozwanego winien stanowić art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p., który statuuje odpowiedzialność sprawcy za zawinione wyrządzenie szkody. Zgodnie z art. 415 k.c., do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą zaś: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą.

Sąd drugiej instancji powołał się na pogląd judykatury, zgodnie z którym pracodawca ponosi odpowiedzialność na zasadzie winy - art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p. - za szkodę doznaną przez pracownika wskutek wypadku przy pracy, jeśli można uznać, że do zdarzenia doszło w wyniku niedopełnienia ciążących na pracodawcy obowiązków w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, oraz stwierdził, że taka właśnie sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie. Pozwany niespornie nie opracował bowiem instrukcji obejmującej zasady postępowania przy rozwijaniu drutu, choć miał taki obowiązek, a to ze względu na zagrożenia występujące podczas tych typowych czynności wykonywanych przez pracowników, które same w sobie nie stanowiły skomplikowanego procesu technologicznego, pod warunkiem jednak stosowania metody zmniejszającej ryzyko wypadkowe.

W instrukcji bezpieczeństwa i higieny pracy powinna być ustalona technologia, czyli sposób postępowania przy czynności, która niesie zagrożenie wypadkowe, w tym przypadku ze względu na właściwości sprężyste drutu rozwijanego ze zwoju. Pracodawca nie ocenił także ryzyka zawodowego przy wykonywaniu czynności prostowania drutu i jego rozwijania ze zwoju. Zaniechanie tych obowiązków kreuje element bezprawności czynu niedozwolonego. Sąd

Apelacyjny podzielił opinię biegłego C. K., że metodą zmniejszającą ryzyko wypadkowe było cięcie drutu o określonej średnicy (w rozpatrywanym przypadku 8 mm) w stanie „odprężonym”, a nie w stanie „naprężonym”.

Sąd Apelacyjny w pełni zgodził się z opinią biegłego z zakresu bhp C. K., że sposób prostowania drutu odgromowego przy użyciu prostownicy zapewnia pełne bezpieczeństwo pracownikom i w przypadku prostownicy z napędem elektrycznym pozwala bezpiecznie wykonać tę pracę jednoosobowo, a w przypadku prostownicy z napędem ręcznym (jaką dysponowali pracownicy pozwanego) pozwala na bezpieczne wykonanie pracy w dwie osoby w ten sposób, że jedna „prowadzi” wyprostowany drut, a druga napędza prostownicę. Prowadzi to do wniosku, że praca wykonywana przez powoda w dniu wypadku nie była zorganizowana prawidłowo, gdyż metoda polegająca na cięciu nieprostowanego drutu ze zwoju niosła zbyt duże ryzyko wypadkowe, zaś ustalenie technologii wykonywania pracy w odpowiedni sposób należy do pracodawcy. To właśnie ta nieprawidłowa technologia w sposób bezpośredni doprowadziła do przedmiotowego wypadku.

Sąd Apelacyjny zwrócił też uwagę, że choć zastosowana przez pracowników metoda nie była niedopuszczalna (brak winy), to jednak była obciążona zbyt dużym ryzykiem wypadkowym, ze względu na tzw. czynniki ludzki - i to właśnie ryzyko się ziściło.

Tym samym, Sąd drugiej instancji uznał, że pozwanemu D. K. można przypisać bezprawność i winę na gruncie art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p. Konstatacji tej nie zmienia eksponowana przez pozwanego okoliczność, że wydał ustne polecenie prostowania drutu przed jego odcięciem ze zwoju i zabezpieczył pracowników w prostowarkę. Takie ustne polecenie używania prostowarki nie spełnia bowiem wymogu formalnie prawidłowego ustalenia technologii procesu niosącego zagrożenie wypadkowe.

Odnosząc się do kolejnych warunków odpowiedzialności deliktowej na podstawie art. 415 k.c., Sąd Apelacyjny stwierdził, że powód niewątpliwie poniósł i wykazał szkodę z tytułu wypadku przy pracy. Ujmując bowiem zdarzenie wypadkowe jako skutek, do którego doprowadza przyczyna bezpośrednia, mająca czasem wiele przyczyn pośrednich, należy uznać, że bezpośrednią przyczyną wypadku przy pracy z dnia 10 lipca 2008 r., któremu uległ powód, było wysunięcie

się końcówki naprężonego drutu spod podeszwy buta współpracownika M. P. i uderzenie tej końcówki w oko poszkodowanego, który zaczął zbliżać się do M. P. od strony zwoju, zaś pośrednie przyczyny sprawcze, opisane wyżej, leżały po stronie pracodawcy i miały charakter zawiniony. W tej sytuacji pracodawca ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za skutki wypadku na podstawie art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p.

Sąd drugiej instancji rozważył ponadto, że art. 362 k.c. daje sądowi uprawnienie do odpowiedniego zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, gdy poszkodowany przyczynił się do jej powstania lub zwiększenia rozmiarów stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron. O przyczynieniu można mówić wtedy, gdy zachowanie poszkodowanego pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Przyczynienie się do zdarzenia występuje wówczas, gdy badanie okoliczności stanu faktycznego prowadzi do wniosku, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrała rozmiarów, które ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła. Samo przyczynienie ma charakter obiektywny, odnoszący się do czysto kauzalnych powiązań pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą, natomiast elementy subiektywne (wina lub nieprawidłowość zachowania) występują dopiero na etapie miarkowania wysokości świadczenia, jako „stosowne okoliczności” wskazane w art. 362 k.c.

Uwzględniając ten wywód Sąd Apelacyjny przypomniał, że powód jest elektrykiem z doświadczeniem zawodowym, podpisał także oświadczenie o odbyciu szkoleń z zakresu bhp u pozwanego. Dla bezpiecznego wykonania zadania powierzonego powodowi nie wystarczyło jednak posiadanie wiedzy ogólnej, wynikającej z zasad ostrożnego zachowania, której można wymagać od każdego pracownika nawet bez zapoznania z ryzykiem i bez określenia w instrukcji właściwej technologii pracy. Zdaniem Sądu drugiej instancji, ma dużo racji pozwany, podnosząc, że powód jako elektryk posiadał tego rodzaju przygotowanie zawodowe i doświadczenie, które powinno mieć wpływ na wybór odpowiedniej technologii pracy przy cięciu drutu ze zwoju. Nie ma także w materiale dowodowym dostatecznych podstaw do ustalenia, że powód nie został przeszkolony z zakresu bhp i że ta okoliczność miała wpływ na jego zachowanie krytycznego dnia. Mimo to

Sąd Apelacyjny nie przychylił się do opinii biegłego z dziedziny bhp M. C., że pracownicy w pełni zdawali sobie sprawę, iż sposób cięcia naprężonego drutu ze zwoju jest nieprawidłowy i że to poszkodowany ponosi główną odpowiedzialność za wypadek, gdyż to on rozwinął drut na długość 40-50 metrów. Okoliczności sprawy świadczą bowiem, że powód nie zdawał sobie w pełni sprawy z ryzyka i nie miał pełnej wiedzy o prawidłowym procesie prostowania drutu ze zwoju, gdyż to pracodawca nie wywiązał się z obowiązku poinformowania pracownika o tym ryzyku, a nadto pracownik nie został zapoznany z instrukcją obejmującą bezpieczną technologię cięcia drutu, ponieważ taka w ogóle nie została przez pracodawcę opracowana. Jednakże mając na uwadze przebieg zdarzenia i ogół czynników sprawczych nie można pominąć, że powód z racji przygotowania zawodowego: monter układów elektronicznych i automatyki przemysłowej oraz z racji praktyki zawodowej i szkoleń bhp musiał posiadać elementarną wiedzę o sprężystych właściwościach drutu i nawet przy stosowanej metodzie cięcia nie powinien zbliżać się do miejsca, w którym współpracownik przecinał naprężony drut. Tymczasem, po rozwinięciu drutu odłożył na ziemi zwój i zamiast tam pozostać albo oddalić się w drugą stronę, zaczął iść w stronę M. P., który miał przecieć przeciąć naprężony drut, tym samym powód zwiększył ryzyko znalezienia się w strefie niebezpiecznej.

Biorąc to pod uwagę Sąd Apelacyjny uznał jednak, że decyzja o ewentualnym zmniejszeniu obowiązku naprawienia szkody z racji przyczynienia poszkodowanego, podejmowana jest w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania. Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się zaś w rozpatrywanym przypadku „stosownych okoliczności” w rozumieniu art. 362 k.c., uzasadniających zmniejszenie rozmiaru obowiązku naprawienia szkody. Przede wszystkim zaś pozwany, zastąpiony profesjonalnie, nie zwerbalizował zarzutu naruszenia art. 362 k.c. i nie dokonał żadnej analizy prawnej decyzji Sądu Okręgowego na gruncie normy regulującej przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody.

W ocenie Sądu drugiej instancji, nie były też trafne apelacyjne zarzuty naruszenia art. 445 § 1 k.c. i art. 444 § 2 k.c. Przepis art. 445 § 1 k.c. nie daje bowiem żadnych wskazówek, w jaki sposób określać wysokość zadośćuczynienia w konkretnych przypadkach, stanowiąc jedynie, że sąd może przyznać

poszkodowanemu „odpowiednią sumę”. Uściślenie tej ogólnej wskazówki zostało pozostawione judykaturze i nauce prawa. Sąd Apelacyjny w pełni przychylił się natomiast do ugruntowanego stanowiska, że wobec niewymierności szkody niemajątkowej swoboda sądu orzekającego o zadośćuczynieniu musi być większa niż w sporach *stricte* odszkodowawczych (art. 361 § 1 k.c.), nie oznacza to jednak dowolności orzekania, gdyż sąd powinien kierować się celami i charakterem zadośćuczynienia, a rozstrzygnięcie musi opierać się na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach. Zasądzone na podstawie art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie powinno mieć niewątpliwie charakter kompensacyjny, a więc przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość ekonomiczną w warunkach gospodarki rynkowej, jednak bez pomijania obiektywnie rozsądnych granic naprawienia krzywdy, w celu zapobieżenia nieproporcjonalnemu przysporzeniu majątkowemu. Istotne jest, aby zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny były rozważane indywidualnie w związku z osobą konkretnego pokrzywdzonego.

Procentowo określony uszczerbek na zdrowiu służy przy tym jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia. W każdym więc przypadku sąd winien brać pod uwagę takie okoliczności mające wpływ na skalę doznanej szkody, jak: rozmiar cierpień fizycznych, a więc ból i długotrwałość leczenia, cierpienia psychiczne, ich intensywność i nieodwracalność, w tym stopień i trwałość kalectwa, wiek poszkodowanego, skutki uszkodzenia ciała w zakresie zdolności normalnego funkcjonowania i życiowych perspektyw itp. Nie jest również wykluczone odwoływanie się pomocniczo do innych judykatów przy ustalaniu, czy zasądzona suma nie jest rażąco wygórowana lub rażąco niska w stosunku do kwot zasądzanych w zbliżonych stanach faktycznych przez wzgląd na postulat jednolitości orzekania, o ile nie stanowi to dodatkowego kryterium miarkowania zadośćuczynienia i o ile odniesienie takie da się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności, określających rozmiar szkody w stosunku do konkretnego poszkodowanego. Takie właśnie kryteria wymienił Sąd pierwszej instancji oraz odniósł je do sytuacji powoda.

Za zupełnie chybiony uznał Sąd Apelacyjny również zarzut apelującego, jakoby Sąd Okręgowy, zasądzając zadośćuczynienie, naruszył art. 445 § 1 k.c.,



ponieważ szkoda została zrekompensowana wypłatą renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy. Przyjął bowiem, że zadośćuczynienie jest świadczeniem jednorazowym rekompensującym doznaną krzywdę, zaś renta z tytułu niezdolności do pracy jest świadczeniem o charakterze powtarzającym się i ma związek z utratą zdolności do pracy zarobkowej, toteż renta z tytułu niezdolności do pracy jest uwzględniana przy określaniu obowiązku naprawienia szkody na gruncie art. 444 § 2 k.c. Pozwany postawił wprawdzie zarzut obrazy art. 444 § 2 k.c., lecz w innym aspekcie. Zarzut przyznania renty, mimo iż powód odzyskał zdolność do pracy, jest więc niezrozumiały, gdyż renta została od pozwanego zasądzona tylko do czasu odzyskania przez powoda zdolności do pracy.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się również zasadności apelacji powoda.

Pozwany D. K. wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 17 września 2014 r., zaskarżając ten wyrok w części zasądzającej: kwotę 43.085 zł odnośnie do zadośćuczynienia; kwotę 288 zł za okres od dnia 1 grudnia 2009 r. do dnia 1 września 2010 r.; kwotę 3.900 zł za okres od dnia 1 października 2010 r. do dnia 1 grudnia 2012 r. i od dnia 1 stycznia 2013 r. na przyszłość; kwotę po 150 zł miesięcznie tytułem renty za zwiększone potrzeby, kwotę 10.712,54 zł odnośnie do renty wyrównawczej i kwotę 352,86 zł odnośnie do odszkodowania.

W podstawach zaskarżenia skarżący powołał się na naruszenie prawa materialnego, a w szczególności:

(-) art. 362 k.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na tym, że mimo ustalenia, że poszkodowany przyczynił się do zdarzenia w dniu 10 lipca 2008 r., w którym uległ wypadkowi przy pracy, Sąd nie dopatrył się „stosownych okoliczności” uzasadniających miarkowanie odszkodowania bez porównania stopnia winy obu stron, szczególnych okoliczności wypadku oraz wiedzy, doświadczenia zawodowego i nieprawidłowego zachowania poszkodowanego, których to okoliczności rozważenie i uwzględnienie dorodziłoby Sąd do wniosku, że zasądzoną kwotę odszkodowania należy zmniejszyć do 50% z uwagi na winę poszkodowanego;

(-) art. 445 § 1 k.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie i zaakceptowanie wysokości zasądzonego przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia, uznając, że nie jest wygórowane, mimo iż wypłacone przez ZUS i PZU Życie S.A. odszkodowanie, które spełnia podstawową funkcję naprawienia szkody, zostało wypłacone powodowi w kwocie prawie trzykrotnie niższej niż zadośćuczynienie mające jedynie za zadanie spełniać funkcję łagodzącą doznaną niewymierną szkodę majątkową, a nadto nie uwzględnił, że powód w momencie orzekania, zgodnie z orzeczeniem komisji lekarskiej ZUS w Ł. z dnia 6 kwietnia 2010 r., nie jest niezdolny do pracy i normalnie pracuje, co ma istotny wpływ na wysokość zadośćuczynienia;

(-) art. 444 § 2 k.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie wskutek zaakceptowania zasady, jak i wysokości zasądzonego przez Sąd pierwszej instancji w pkt 6 i 7 wyroku z dnia 28 grudnia 2012 r. renty na zwiększone potrzeby za okres od dnia 1 października 2010 r. „do chwili obecnej”, mimo że powód pracuje i nie jest niezdolny do pracy;

Ponadto skarżący powołał się na naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, to jest:

(-) art. 278 § 1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c., polegające na tym, że mimo dopuszczenia dowodu z opinii biegłego do spraw bhp inż. M. C., Sąd nie podzielił jego opinii w zakresie postawionych mu pytań, stwierdzając, „że nie zasługuje na aprobatę” bądź uznając ją za nieprzydatną i sam dokonał ustaleń i oceny materiału dowodowego w oparciu o opinię biegłego inż. W. K., który sporządził ją na potrzeby Sądu pierwszej instancji - co winno skutkować powołaniem innego biegłego;

(-) art. 278 § 1 k.p.c. w związku z art. 235 § 1 k.p.c. i z art. 391 § 1 k.p.c., przez powołanie dowodu z dokumentu prywatnego, opinii dr K. B. i posiłkowanie się tym dokumentem jako „pomocniczym źródłem wniosku” w sprawie, mimo że takiego dowodu w sprawie Sąd nie dopuścił, a między opiniami biegłych istniały rozbieżności stanowisk na temat charakteru i stopnia przyczynienia się poszkodowanego do wypadku.

Wskazując na tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania.

W uzasadnieniu skargi jej autor zauważył, że Sąd Apelacyjny ustalił, iż uprzedzenie pokrzywdzonego o ryzyku nastąpiło w formie ustnej. Zdaniem Sądu, poprzestanie na ustnych wskazówkach nie wystarczało, bo przełożyło się na nieocenie stopnia ryzyka wypadkowego przez zatrudnionych pracowników. Sąd nie docenił jednak fachowości i wiedzy poszkodowanego, a stosowanie się do obowiązujących instrukcji i ustaleń przez pracowników, pracujących poza siedzibą firmy i wykonujących prace bez nadzoru zależało od jego woli i chęci.

Zdaniem skarżącego, relacja między brakiem stosownych zapisów w instrukcjach, które miały jedynie znaczenie formalne, a zachowaniem wykształconego i dobrego fachowca, powinna być inna. Bo nawet bez stosownych zapisów doświadczony pracownik ma instynkt samozachowawczy i wiedzę, by nie wykonywać czynności, mogących spowodować utratę zdrowia. Ocena, że każda ze stron przyczyniła się w 50% do powstania szkody, jest w tej sytuacji w pełni uzasadniona

Skarżący stwierdził też, że oceniając stopień winy i zakres naruszeń należy odwołać się także do opinii biegłego z zakresu bhp M. C., w której biegły ten, udzielając odpowiedzi na pytania Sądu, wskazał na przypadkowy charakter zdarzenia i że odpowiedzialność bezpośrednią ponoszą wykonujący tę pracę pracownicy, w tym także poszkodowany. Według biegłego, stosowana technologia cięcia drutu nie była zabroniona przez żadne przepisy, wobec czego uznał ją za prawidłową, choć – w pewnych przypadkach, tj. przy rozwijaniu drutu na nadmierną długość – ryzykowną.

Powód M. W. w odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwanego wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna pozwanego jest uzasadniona, choć nie wszystkie sformułowane w niej zarzuty są trafne.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, należy podzielić zapatrywanie skarżącego, że w rozpoznawanej sprawie doszło do naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., polegającego na tym, że mimo niepodzielenia przez Sąd drugiej instancji opinii biegłego, z której dowód został dopuszczony i przeprowadzony w postępowaniu drugoinstancyjnym, Sąd ten w istocie poprzestał na dokonaniu ustaleń faktycznych na podstawie wniosków opinii drugiego biegłego, sporządzonej w postępowaniu pierwszoinstancyjnym i uzupełnionej w postępowaniu drugoinstancyjnym oraz nie powołał kolejnego biegłego w celu rozstrzygnięcia istotnych rozbieżności występujących pomiędzy opiniami dotychczas sporządzonymi w sprawie.

Zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c., w przypadkach wymagających wiadomości specjalnych, po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru, sąd może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Nie budzi wątpliwości, że w sprawie, której przedmiotem były liczne roszczenia pracownika poszkodowanego wskutek wypadku przy pracy, którego sam przebieg nie był wprawdzie przedmiotem sporu, ale sporne były jego przyczyny oraz analiza sposobu zachowania się powoda (a także pozwanego) z punktu widzenia zasad bhp obowiązujących przy wykonywaniu czynności takich, jak realizowane w chwili zdarzenia, ocena przesłanek warunkujących prawo powoda do dochodzonych pozwem świadczeń wymagała wiadomości specjalnych, między innymi, biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Dowody z takich opinii zostały co prawda przeprowadzone przez Sądy obu instancji, jednakże konkluzje wynikające z opinii dwóch biegłych: C. K. i M. C. co do określenia prawidłowych zasad postępowania przy wykonywaniu prac takich, jakie były udziałem powoda i jego współpracownika, przyczyn wypadku, któremu powód uległ i zachowań powoda świadczących o jego ewentualnym przyczynieniu się do zaistnienia tego wypadku, znacznie się od siebie różniły.

Tymczasem, każde postępowanie sądowe powinno doprowadzić do wyjaśnienia wszystkich okoliczności, w tym również wątpliwości wynikających z opinii biegłych. Należy przy tym podkreślić, że wynikające z art. 233 § 1 k.p.c. uprawnienie sądu orzekającego do oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania polega, co do zasady, na tym, że jeżeli istnieją dwa dowody

dotyczące tych samych okoliczności, różniące się między sobą istotną treścią, a jednocześnie przyjęcie jako podstawy ustaleń faktycznych obu tych dowodów jest niemożliwe z uwagi na istniejące między nimi rozbieżności niedające się usunąć w drodze logicznego rozumowania, sąd musi przyjąć jako podstawę ustaleń faktycznych jeden z tych dowodów, co jednocześnie oznacza pozbawienie drugiego dowodu mocy i wiarygodności. W przypadku jednak, gdy przedmiotem oceny sądu są zawierające wiadomości specjalne dowody z opinii biegłych, nieprawidłowością jest oparcie ustaleń na jednej z tych opinii bez wyjaśnienia i rozstrzygnięcia występujących między nimi sprzeczności. Wymagane jest wówczas wzajemne ustosunkowanie się autorów sprzecznych opinii do twierdzeń przeciwnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2013 r., II PK 324/12, LEX nr 1375181). W przypadku, gdy rozbieżność poglądów na kwestie istotne nie wynika z błędów lub niedokładności występujących w jednej z opinii, argumentacja za przyjęciem jednego lub drugiego stanowiska wymaga wiedzy fachowej. Jeśli więc nawet wzajemne ustosunkowanie się przez biegłych (w pisemnych bądź ustnych, złożonych do protokołu rozprawy, opiniach) nie pozwoli na usunięcie występujących między nimi rozbieżności (sprzeczności), to dla rozstrzygnięcia sprawy potrzebne jest zażądanie trzeciej opinii, wydanej przez kolejnego biegłego lub np. instytut naukowo - badawczy, w celu wyjaśnienia spornej kwestii. Wprawdzie sąd nie ma obowiązku dopuszczenia dowodu z opinii kolejnych biegłych, czy też z opinii instytutu w każdym wypadku, gdy złożona opinia jest niekorzystna dla strony, ale ma obowiązek dopuszczenia takiego dowodu wówczas, gdy zachodzi tego potrzeba, w szczególności, gdy w sprawie zostały wydane sprzeczne opinie biegłych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2010 r., II UK 172/09, LEX nr 584202, czy wyrok z dnia 8 lutego 2002 r., II UKN 112/01, OSNP 2003 nr 23, poz. 580). Sąd nie powinien bowiem zastępować biegłych, jeżeli chodzi o uzyskanie wiadomości specjalnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 października 2005 r., I UK 37/05, LEX nr 276237). Polemizując z wnioskami biegłego w sferze wymagającej wiadomości specjalnych, bez zasięgnięcia opinii innego biegłego lub w drodze uzupełnienia stanowiska biegłych, którzy wydali odmienne orzeczenie, narusza zatem art. 278 § 1 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2012 r., I UK 235/11, LEX nr

1129324). Wprawdzie w okolicznościach niniejszej sprawy Sąd drugiej instancji częściowo uczynił zadość tym wymogom i wezwał obu biegłych na rozprawę, jednakże przesłuchał ich oddzielnie, nie doprowadzając tym samym do skonfrontowania ich poglądów i umożliwienia im wzajemnego ustosunkowania się do różnic, a nawet zasadniczych sprzeczności wynikających z opinii tych biegłych w celu ich usunięcia. Sprzeczności te polegały zaś przede wszystkim na różnej ocenie technologii (techniki) czynności, które miały być wykonywane przez powoda i jego współpracownika oraz wpływu wyboru jednej z nich na zachowanie się drutu rozwijanego z bębna (biegłi odmiennie ocenili bowiem wpływ na zaistnienie wypadku przyjętej przez powoda i jego współpracownika kolejności tych czynności – drut najpierw był rozwijany, a dopiero potem prostowany, podobnie też w różny sposób ocenili konsekwencje rozwinięcia drutu o większej niż wymagana długości), a także na różnej ocenie organizacji pracy zastosowanej przez obu wymienionych pracowników. Ma więc rację skarżący, zarzucając w tym zakresie naruszenie art. 278 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

Zdaniem Sądu Najwyższego, oparcie przez Sąd Okręgowy ustalenia odnośnie do przyczyn wypadku przy pracy, któremu uległ powód oraz oceny zachowania się powoda w kontekście dochowania zasad bhp przy realizacji prac takich jak wykonywane w chwili tego wypadku na wnioskach wynikających z opinii jednego biegłego i zdyskwalifikowanie opinii drugiego z biegłych stwierdzeniami, że „ocena tego biegłego dotycząca wagi przyczyn wypadku po stronie pracowników, w związku z dokonaną analizą przebiegu wypadku i możliwości jego uniknięcia, nie zasługuje na aprobatę”, „opinię ustną tego biegłego cechowała chwiejność i zmienność” oraz że „biegły nie docenił uchybień pracodawcy”, a jego ocena w kwestii wpływu długości rozwiniętego drutu na „zasprężynowanie” końcówki drutu odciętego przy zwoju w zestawieniu z dotyczącą tej samej kwestii oceną drugiego biegłego „nie jest logiczna i przekonująca”, musi też prowadzić do stwierdzenia, że w tym zakresie podstawa faktyczna wyroku nie została prawidłowo zrekonstruowana, co uniemożliwia również kontrolę kasacyjną zastosowania w sprawie przepisów prawa materialnego, a przede wszystkim art. 362 k.c. Nie jest bowiem możliwa ocena prawidłowości zastosowania tego przepisu, jeśli stan faktyczny sprawy wskutek opisanych wyżej uchybień nie został ustalony w sposób

wystarczający dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Z tych samych przyczyn za co najmniej przedwczesną Sąd Najwyższy uznaje także ocenę sformułowanych w skardze kasacyjnej zarzutów naruszenia art. 445 § 1 k.c. oraz art. 444 § 2 k.c.

Co do zarzutu naruszenia art. 362 k.c. Sąd Najwyższy stwierdza jednakże, iż jest on uzasadniony także z tej przyczyny, że Sąd drugiej instancji nie wyjaśnił przekonująco, dlaczego nie znalazł podstaw do przewidzianego w tym przepisie odpowiedniego zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, skoro uznał, że „powód obiektywnie przyczynił się do powstania szkody”. Nie jest bowiem przekonujące w tym zakresie lakoniczne stwierdzenie, że Sąd ten nie znalazł „podstaw do miarkowania wysokości świadczeń, a to ze względu na znikome natężenie winy poszkodowanego w relacji do przyczyn zawinionych przez pracodawcę w zakresie organizacji pracy”. Sąd Najwyższy dostrzega wprawdzie, że Sąd Apelacyjny za główną przyczynę wypadku przy pracy, któremu uległ powód, uznał wadliwą organizację pracy polegającą na posłużeniu się metodą, która przy braku pełnej koncentracji uwagi pracowników stwarzała nadmierne ryzyko zaistnienia wypadku, co obciążało pracodawcę i było przez niego zawinione, gdyż nie dopełnił on swoich obowiązków w zakresie opracowania odpowiedniej pisemnej instrukcji obejmującej zasady postępowania przy rozwijaniu drutu ze zwoju i jego prostowaniu oraz nie dokonał oceny ryzyka zawodowego tych czynności, jednakże Sąd Najwyższy jest zdania, że ma rację skarżący, podnosząc, że uchybienie to miało głównie formalny charakter. Równie istotne znaczenie miało bowiem, w ocenie Sądu Najwyższego, zaaprobowane przez Sąd drugiej instancji ustalenie faktyczne Sądu Okręgowego, iż powód przebył ogólne szkolenie bhp dotyczące także cięcia drutu, w trakcie którego przestrzegano pracowników co do zachowania przy tej czynności szczególnej ostrożności, a także wydanie pracownikom przez skarżącego ustnego polecenia, które nakazywało im prostowanie drutu przed odcięciem go od zwoju. W tym celu pracownicy zostali zresztą wyposażeni w prostowarkę. Tymczasem, Sąd drugiej instancji w ogóle nie uwzględnił w swoich rozważaniach konsekwencji wspomnianego szkolenia bhp, a znaczenie ustnego polecenia pracodawcy niesłusznie zbagatelizował tylko dlatego, że nie spełniało ono „wymogu formalnie prawidłowego ustalenia technologii procesu niosącego zagrożenie wypadkowe”, co „przełożyło się na niedocenienie ryzyka

wypadkowego”. Należy jednak przypomnieć, że zgodnie z art. 100 § 1 k.p. stosowanie się do poleceń przełożonych należy do podstawowych obowiązków pracowniczych, wobec czego wymaga ponownego rozważenia, w kontekście zastosowania regulacji art. 362 k.c., jakie znaczenie należy przypisać naruszeniu przez powoda tego obowiązku oraz w jakiej relacji pozostaje ono z przypisanym pozwanemu naruszeniem art. 15 k.p., art. 207 k.p., art. 226 k.p. i art. 237<sup>4</sup> k.p., zwłaszcza w sytuacji, w której – jak Sąd drugiej instancji trafnie zauważył – powód z racji przygotowania zawodowego, praktyki zawodowej i przebytych szkoleń bhp musiał posiadać elementarną wiedzę o sprzężystych właściwościach drutu i nawet przy stosowanej metodzie cięcia nie powinien zbliżać się do miejsca, w którym jego współpracownik przecinał naprężony drut.

Uwzględniając powyższą argumentację, Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, że skarga kasacyjna pozwanego w zakresie zarzutu naruszenia art. 362 k.c. zasługuje na uwzględnienie również z tej przyczyny.

Za nietrafny Sąd Najwyższy uznaje natomiast zarzut naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. w związku z art. 235 § 1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c., który skarżący wiąże z „powołaniem” dowodu z dokumentu prywatnego i posiłkowaniem się tym dokumentem jako „pomocniczym źródłem wnioskowania” w sprawie, mimo że taki dowód w sprawie nie został dopuszczony.

Sąd Najwyższy zauważa bowiem, iż Sąd Apelacyjny wyraźnie podkreślił, że opinia dr K. B. ma charakter prywatny i jako dowód z dokumentu złożonego w postępowaniu apelacyjnym stanowi jedynie „pomocnicze źródło wnioskowania o przyczynach wypadku i ich kwalifikacji”. Prawdą jest, że w rozumieniu art. 278 k.p.c. – co zgodnie przyjmuje się, zarówno w judykaturze, jak i w piśmiennictwie – opinią biegłego jest tylko opinia złożona przez osobę wyznaczoną przez sąd. Jak wyjaśnił bowiem Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 29 września 1956 r., 3 CR 121/56 (OSPika 1957 r., nr 3, poz. 62) oraz w wyroku z dnia 12 kwietnia 2002 r., I CKN 92/00 (LEX nr 53932), nie może być traktowana jako dowód w procesie opinia biegłego, choćby był nim stały biegły sądowy, sporządzona na piśmie na polecenie strony i złożona do akt sądowych. Prywatne ekspertyzy opracowane na zlecenie stron, czy to w toku procesu, czy jeszcze przed jego wszczęciem należy traktować, w razie przyjęcia ich przez sąd orzekający, jako wyjaśnienie stanowiące poparcie, z



uwzględnieniem wiadomości specjalnych, stanowiska stron. Jeżeli jednak strona składa pozasądową ekspertyzę z wyraźną intencją potraktowania jej jako dowodu w sprawie, wówczas istnieją podstawy do przypisania jej rangi dowodu z dokumentu prywatnego. Jest on wówczas traktowany w ten sposób, że stanowi dowód tego, iż osoba, która go podpisała, prezentuje pogląd przedstawiony w dokumencie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2001 r., I PKN 468/00, OSNP 2003 nr 8, poz. 197). W takiej sytuacji, jeżeli istotnie zachodzi potrzeba wyjaśnienia okoliczności sprawy z punktu widzenia wymagającego wiadomości specjalnych, sąd powinien według zasad unormowanych w Kodeksie postępowania cywilnego dopuścić dowód z opinii biegłego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 1974 r., II CR 260/74, niepublikowany). Sąd Apelacyjny w taki właśnie sposób postąpił. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika natomiast, aby przypisał kwestionowanej prywatnej opinii walor dowodu z opinii biegłego w rozumieniu art. 278 § 1 k.p.c.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398<sup>21</sup> k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swego wyroku.

kc